

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 38

Wąbrzeźno, dnia 27 września 1930 r.

Rok 8

STANISŁAW PORWICZ.

CEMENTARZ.

*Drogich marmurów zadumane rzędy
Swe trupie cienie rzucają w aleje,
Z cmentarnym wichrem, co nad niemi wieje
O swych mieszkańcach prowadzą gawędy...*

*A gdy człowiecze, cicho przejdiesz tedy,
Samotny puszczyk głucho się rozśmieję:
„I ty pogrzebiesz tutaj swoje dzieje,
A światu tylko zostawisz legendy!”*

*Plącząca brzoza nad grobem tulacza
Swe rozplecione zawiesiła włosy.
Tam znowu cyprys samotny rozpacza,*

*Że między trupów rzuciły go losy.
Czasem wiatr w zwiędłych wieńcach zaszeleści
Przynosząc światu od umarłych wieści...*

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 1—11.

Wówczas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza, w Sabbat, jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed Nim. A Jezus odpowiadając, rzekł do biegłych w Zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Sabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On wzięwszy go, uzdrowił i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osiel albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, bacząc, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź godniejszy nad cię nie był wezwan od niego; a przy-

szedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź a siądź na poślednim miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu posiadź się wyżej. Tedy będziesz uczczon społem z tobą siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, uniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

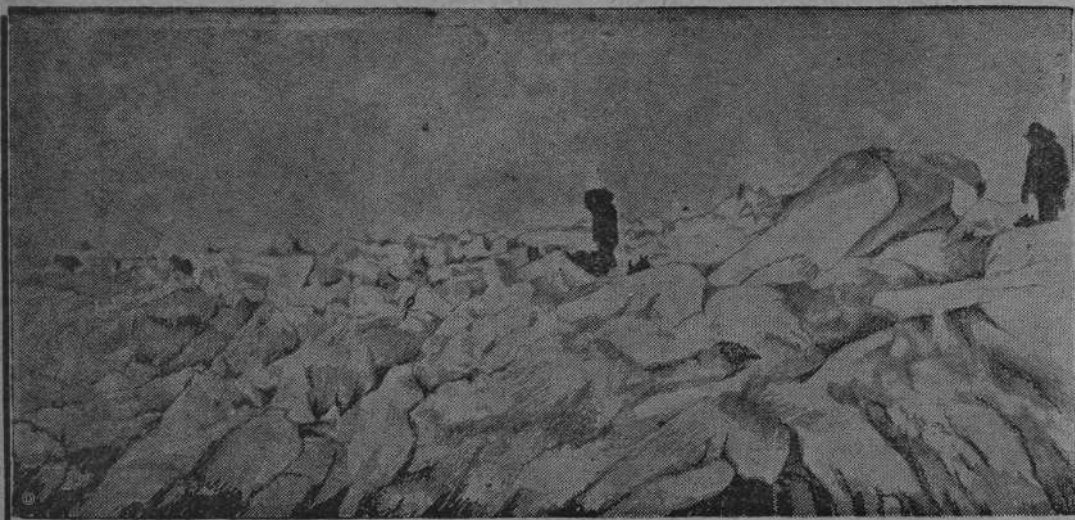
Nauka

Dlaczego Chrystus Pan jadł z Faryzeuszami, którzy tak wielce dla Niego byli nieprzyjaznymi?

Nasamprzód zapewne dlatego, gdyż prawdopodobnie, jak często w innych, tak i tym razem, był do stołu ich zaproszony. Następnie dlatego, że chciał z jednej strony z każdej sposobności korzystać i pełnić Swe święte posłannictwo, z drugiej litościwie przyjść w pomoc i oświecić błędzących i nieświadomych Faryzeuszów i o ile tylko mógł, ocalić ich. Tak samo i my winniśmy postępować sobie z bliźnimi naszymi, chociażby byli naszymi nieprzyjaciołmi, dobrze im czynić i ze wszystkich sił troszczyć się o ich zbawienie duszy.

Jakiej nauki udzielił Jezus obecnym Faryzeuszom wedle opowiadania dzisiejszego?

1. Uczył On przez cudowne uzdrowienie opuchłego litości i rzeczywistej miłości ku bliźniemu. 2. Uczył że i w szabas (t. j. w niedzielę lub święto) nie tylko jest wolno, ale jest i obowiązkiem czynić dobrze cierpiącym bliźnim i odwracać od nich nieszczęście. 3. Uczył ze względu na ubieganie się chciwych sławy faryzeuszów o pierwsze miejsce, że nie wyniosła pycha prowadzi w obliczu ludzi i Boga do pierwszeństwa i zaszczytów, jeno skromność i małe ceniecie siebie.



**W POSZUKIWANIU ZA ZWŁOKAMI
ANDRÉEGO.**

Przed 27 laty wyruszyła z Ameryki ekspedycja pod kierownictwem dwóch badaczy, W. Portera i A. Vedoe'go celem odszukania zwłok zaginionego Andréego. Poszukiwania te nie dały jednak rezultatu i ekspedycja wróciła z niczem do Ameryki. Zdjęcie przedstawia obu badaczy podczas poszukiwań w krainie Franciszka-Józefa.

Obecny stan zbrojeń morskich.

Do roku 1935, to jest, do najbliższej konferencji rozbrojeniowej morskiej stan zbrojeń na morzach będzie, zdaje się, taki, jak dziś. Przedstawia się zaś on następująco:

Stany Zjednoczone: 18 wielkich okrętów wojennych, 24 krążowników, 295 torpedowców i 122 łodzie podwodnych.

Anglja: 20 wielkich okrętów wojennych, 3 statki pancerne dla ochrony wybrzeży, 54 krążowników, 161 torpedowców i 59 łodzi podwodnych.

Francja: 9 wielkich okrętów wojennych, 16 krążowników, 86 torpedowców, 70 łodzi podwodnych. (v)

Włochy: 4 wielkie okręty wojenne, 13 krążowników, 124 torpedowców, i 46 łodzi podwodnych.

Japonja: 10 wielkich okrętów wojennych, 36 krążowników, 107 torpedowców i 62 łodzi podwodnych.

Holandja: 4 pancerniki dla ochrony wybrzeży, 1 krążownik, 20 torpedowców i 13 łodzi podwodnych.

Polska: 7 torpedowców i 3 łodzie podwodne.

Niemcy: 8 pancerników dla ochrony wybrzeży, 8 krążowników, 32 torpedowce. (v)

PORYWACZ DZIECI.

W Vilasar de Mar (Hiszpanja) od pewnego czasu zanotowano kilka porwań dzieci. Dopiero niedawno dało się schwycić sprawcę zamierzającego właśnie dokonać nowego porwania.

Do bawiących się w parku niejskim dzieci, przystąpił jakiś dobrze ubrany nieznajomy pan, pytając się o drogę na boisko sportowe. Dzieci wskazały mu drogę, lecz nieznajomy tem się nie zadowolił, prosząc, by jedno z dzieci go zaprowadziło na miejsce, i wybierając w tym celu ładną 10-letnią dziewczynkę, która chę-

tnie zgodziła się towarzyszyć grzecznemu panu.

Gdy oboje zbliżyli się do przeciwnajęcej park drogi publicznej, mężczyzna porwał w rękawki dziewczynkę, pragnąc ją wsadzić do samochodu, którego szofer na widok zbliżających się puścił motor w ruch. Dziewczynka jednak poczęła bronić się wzywając z całej siły pomocy.

Przeraźliwe krzyki usłyszał przechodzący obok karabinier, któremu udało się zaresztować zbrodniarza. Szofer natychmiast zbiegł w samochodzie. (v)

Pomnik, który wywołał zgorzienie.

Katolickie duchowieństwo w Moguncji wystąpiło ostatnio z ostrym protestem z ambon w związku z odsłonięciem w czasie niedawnych uroczystości w tem mieście z racji wejścia wojsk okupacyjnych, pomnika wolności. Pomnik wyobraża mianowicie nagą postać kobiecą w pozycji siedzącej na wysokim postumencie, budzącą się ze snu i mającą wraz twarzą właściwy przed ziewaniem.

Duchowieństwo w proteście swym wskazuje na fakt, że — pomijając stronę estetyczną pomnika, o której w różny sposób sądzić będą powołani krytycy — jako katolicy wszyscy stanowczo sprzeciwzić się muszą ze względów religijno-moralnych, wystawieniu na publicznem placu podobnego pomnika. Wielki odłam społeczeństwa miasta, zamieszkałego w znacznej części przez katolików, czuje się w uczuciach swych urażonym.

Prawdziwa historia.

97-letni ojciec udał się pieszo ze swym 70-letnim synem do sąsiedniej wsi. Idąc drogą, usiedli na kamieniu przydrożnym, ponieważ syn zmęczył się. Wtedy ojciec zawołał niechętnie:

— To są skutki, gdy człowiek z takim smarkaczem wybiera się w drogę... (v)

LON CHANEY,

człowiek o stu twarzach.

Wraz z Lonem Chaney'em znika jeden z największych wirtuozów „niemej sztuki“, dziś już prawie zaniechanej na rzecz filmu mówionego.

Lon Chaney — jak i Charlie Chaplin — był przeciwnikiem „talkiesów“, uważając, że ekspresja słowna obniża już osiągnięty poziom gry mimicznej, w której celował. Specjalnością jego były, jak wiadomo, role charakterystyczne, nacechowane zawsze jakąś potwornością. W tej dziedzinie nie miał sobie równego; kulminacyjną zaś jego kreacją był Quasimodo w słynnym filmie „Dzwonnik“ z Notre Dame.

Debiutował Lon Chaney, jako straszliwy kaleka-symulant w „Cudotwórcy“, następnie zasłynął, jako „Człowiek bez nóg“ Blizzard w efektywnym filmie „Penalty“, czyli „Upadek szatana“. Z innych jego kreacji wymienić jeszcze można „Upiór w operze“ (obecnie przerabiany na film dźwiękowy), „Londyn po północy“ i „Czarny ptak“, gdzie grał rolę groźnego opryszka, „Bicz Boży“, gdzie był policjantem, „Wieża kłamstwa“, czyli „Cesarz Portugalji“, gdzie kreował rolę nieszczęśliwego oblakańca, „Śmieć się, pajacu“, gdzie wrzusał do lez, jako sentymentalny clown, „W państwie Zielonego Smoka“, jako straszliwy kuglarz z przetrąconym grzbietem, w „Niesamowitej trójce“ Toda Browninga grał rolę bandyty, przebranego za poczciwą staruszkę, a w „Lokomotywie 2329“ — starego maszynistę, fanatycznie przywiązanego do swej maszyny. Ostatnią jego rolą była powtórna, dźwiękowa wersja „Niesamowitej trójki“, gdzie udawał brzechomówcę, mówiąc trzema naraz głosami.

Zmarł po dłuższej chorobie. Żył lat pięćdziesiąt. (v)

Cała Polska protestuje przeciwko zaborczości niemieckiej.



(Fot. Z. Zółkowska, Wąbrzeźno)

Z NIEDZIELNEJ MANIFESTACJI W WĄBRZEŹNIE.

Pomimo niepogody, na Rynku, w niedzielę 21 bm. zgromadziło się 5.000 rodaków celem zamianowania przeciw zakusom niemieckim na Po morze.

Obrazek nasz przedstawia część mieszkańców biorących udział w manifestacji.



(Fot. Z. Zółkowska, Wąbrzeźno)

Przedstawiciele miasta, organizacji i korporacji oraz towarzystw i członkowie zarządu Z. O. K. Z. Koło Wąbrzeźno w czasie przemówienia Ks. prof. BREJSKIEGO na manifestacji urządzonej w dniu 21 bm. w Wąbrzeźnie.



Fot. Z. Ziółkowska, Wąbrzeźno.

Z MANIFESTACJI PRZECIWNIEMIECKIEJ.

Pięcioletnia rzesza ludności słucha w skupieniu przemówienia złotoustego kaznodzieji **ks. prof. Brejskiego**, przemawiającego z balkonu. Na pierwszym planie członkowie gimnazjalnego hufca P. W.



MANIFESTACJA W WARSZAWIE.

Obrazek nasz przedstawia pochód demonstracyjny, urządzony w Warszawie jako odpowiedź przeciw zakusom na zachodnie granice Polski.

Znakomita aktorka o sobie, swoich rolach i..... przygodach.

W wielkiej hali odbywają się zdjęcia „Wiatru od morza”. Wśród czołowych aktorów polskiego ekranu w tym monumentalnym filmie morskim polskiej produkcji wystąpi także Irena Gawęcka. Ire-

na Gawęcka jest jednym z najciekawszych talentów aktorskich polskiego ekranu. Szerokiej publiczności szczególnie jest znana w rolach ludowych, które odtwarza z wielkim realizmem i surową pra-

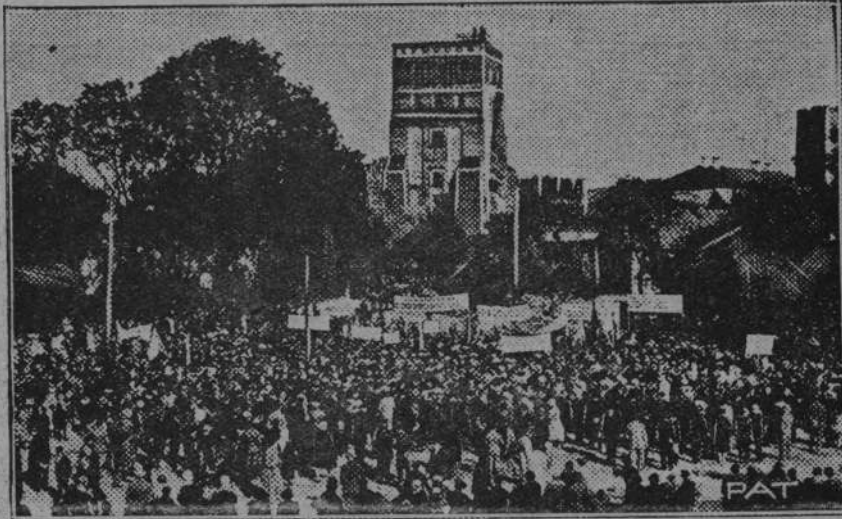
wdą życiową. Te role jednak nie wyczerpują rozległej skali talentu i temperamentu aktorskiego Gawęckiej. „Uroczą Poznanianką”, szykuje jeszcze nie jedną niespodziankę artystyczną filmowi polskiemu.

Trąbka reżysera oznajmia właśnie przerwę w zdjęciach. Gasną jupitery, aktorzy i sztab operatorów, mechaników i elektrotechników schodzi z posterunków. Zastajemy Gawęcką przy posiłku w doraźnie skleconym bufecie razem z Marysią Malicką i Junoszą Słepowskim.

„Przepraszam, że przeszkodzę, ale chciałbym z Panią mieć wywiad”.

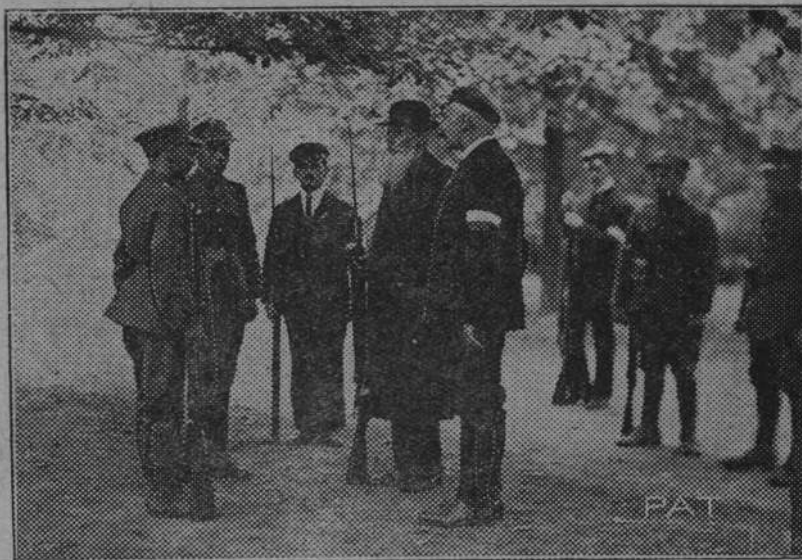
„Czyż wolno prasie odmawiać? Proszę bardzo”.
„Więc zaczynam. Przedewszystkiem o Pani karierze filmowej”.

„Zacząła się niedawno stosunkowo, mam jednak za sobą już cztery filmy, z których każdy przynosił mnie coraz większą satysfakcję artystyczną. Ostatni film, w którym widziała mnie publiczność był „Z dnia na dzień”. Grałam tam czo-



MANIFESTACJA WOŁYNIA PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

W ub. niedzielę odbyła się w Łucku potężna manifestacja ludności Wołynia przeciw zakusom niemieckim. Z przebiegu uroczystości zasługuje na podkreślenie fakt zadeklarowania kilkunastu tysięcy złotych przez związki i zrzeszenia miejscowe na samolot wojskowy, jako odpowiedź Treviranusowi, a następnie solidarne wystąpienie Czechów, imieniem których prezes Mesner zaznaczył, iż Czesi gotowi są bronić zawsze granic Rzeczypospolitej, bowiem bez silnej Polski niema Czech.



ROK 1920.

Pierwsza zmiana warty ochotników.

łową rolę. Obecnie gram w „Wietrze od morza”. Odtwarzam rolę rybaczkę kaszubskiej. Rola jest niezwykle dramatyczna. W czasie nieobecności męża — rybaka, zaciągniętego do wojska niemiec-

kiego, ulegam brutalnemu prusakowi, rządcy majątków Arffbergów. Jest to potężny dramat szaniej kobiety i Polki jednocześnie. W rolę tę włożyłam całą swoją istotę psychiczną, cały tem-

perament aktorski. Nie wątpię, że będzie ona stanowiła doniosły etap w mojej artystycznej karierze. Zresztą cały zespół aktorski, który bierze udział w „Wietrze od morza” gra z ogromnym entuzjazmem i przejęciem. Szlachetna treść filmu dodaje nam niezwykle silnego bodźca. Obecne zdjęcia dobiegają już końca. Z tego, co zrobiono dotychczas, sądzić należy, że „Wiatr od morza” będzie największą rewelacją polskiego ekranu”.

„Słyszałem, że Pani przeżyła w Gdyni bardzo emocjonującą przygodę?”

„O tak, gdyby nie pomoc policji, mogła by się skończyć dla mnie bardzo smutnie. Mianowicie postanowiłam bezpośrednio odczuć atmosferę knajpy marynarskiej. W tym celu w towarzystwie znajomego udałam się do takiego szynku w Gdyni. Tutaj znalazłam się w otoczeniu prawdziwych wilków morskich, wśród których większość z obcych okrętów. Wszystkim kurzyło się już dobrze w czubach. W pewnej chwili podszedł do mnie jakiś podchmielony mocno marynarz i łamaną francuzczyzną zażądał, ażebym z nim zatańczyła. Oczy-



Śluza na Czarnejwodzie, pędzącej turbiny znanych zakładów elektryfikacyjnych w Gródku



Święto P. W. i W. F. w Toruniu.
Defilada na Rynku Staromiejskim

wiecie odmówiłam. Na to marynarz przybrał agresywną postawę, a gdy wtrącił się mój znajomy, rzucił się na niego z pięściami. Część marynarzy ujęła się na nami, część za kolegą. Wszyscy podzielili się na dwa obozy, rozpoczęła się walka na pięści. W ruch poszły kufle i stołki. Gospodarz szynku natychmiast wezwał policję. Patrol przybył na czas, bo jeszcze chwila, a zajście mogłoby się skończyć dla nas bardzo smutnie. Policja zatrzymała kilku pijanych marynarzy, którzy brali udział

w bójce, a mnie wraz ze znajomym odprowadzono pod silną eskortą do domu. Zresztą przyznam się panu szczerze, że gdyby zaszła ostateczna potrzeba puściłabym w swojej obronie w ruch pięści.”

???

„Tak” — śmieje się piękna aktorka — „jestem zamiłowaną sportsmenką i chyba jedna z nielicznych kobiet w Polsce, która uprawia z pasją boks. Widzi pan, okazuje się, że są okoliczności w życiu, kiedy to się może przydać.”



PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO WYBORÓW.

W sali Warszawskiej rady miejskiej pracuje kilkuset urzędników nad przygotowaniem wykazów wyborczych.

Moje spostrzeżenia co do organizowania i prowadzenia placówek S. M. P.

TREŚĆ:

- 1) Uwagi. 2) Środki — narzędzia organiz. 3) System reorganizacji. 4) Wewnętrzna procedura organizacyjna. 5) Pierwszy przedmiot usiłowań. 6) Dalszy przedmiot usiłowań. 7) Kwestja finansowa. 8) Refleks.

Uściskowo, w kwietniu 1929 r.

I.Cała praca naszych stowarzyszeń — nie tylko naszych, ale i wszystkich wogóle — polega jedynie na miesięcznym zebraniu (z suchym, ciężkim odczytem), na urzędzeniu od czasu do czasu jakiejś zabawy — wieczorku etc. — i to jest cała praca wychowawczo - oświatowa. Czy ona urzeczywistnia zadania zawarte w ustawie? — Daleko nie. — Nie dziw więc, że młodzież nasza stroni od życia organizacyjnego (trzyma ją jeszcze poniekąd sport — nic więcej) i nie mając pojęcia o idei — uważa organizację za coś zbytecznego, co nie daje żadnych korzyści.

— Jeżeli jednak chcemy zapewnić byt naszym stowarzyszeniom, to musimy oprzeć pracę na takich środkach, które by pociągały młodzież do organizacji a zarazem wpływały na nią wychowawczo. Gospodarz bez narzędzi nie uprawi roli; podobnie stowarzyszenie bez narzędzi nie uprawi gleby młodocianych dusz...

II. Takimi środkami atrakcyjno - wychowawczymi są: „ognisko” pokojowe — (w zimie) i ognisko rzeczywiste pod gołym niebem; z takimi narzędziami, jak: projektor, radio, czytelnia, gra towarzyska (śpiew, muzyka) i występy ogniskowców.

III. Nim jednak przystąpię do omawiania tego zagadnienia, nadmienię kilka uwag o reorganizacji i organizacji naszych placówek S. M. P.

Najpierw zbudzić do życia istniejące placówki. Pierwszym krokiem do tego powinno być: **wzmoczenie propagandy idei S. M. P.** — z ambony (kwestja pozostawia jeszcze dużo do życzenia). — Zarządy okręgowe niech wypożyczą (o ile nie posiad. własn.) aparaty projekcyjne i przeźrocza z życia S. M. P.; objadę kolejno wszystkie podległe jednostki, urządzając zebrania reorganizacyjno - propagandowe — udzielają na miejscu wskazówek reorganizacyjnych. Jest to naskuteczniejszy środek. Wiem z doświadczenia — kiedy w pewnej miejscowości poznańskiej organizowano S. M. P. jedynie przy pomocy referenta — wysiłki skończyły się fiaskiem; lecz, kiedy zaraz na drugą niedzielę użyto do pomocy przeźroczy — rezultatem było plus 80 czł.

IV. Trzecim krokiem przy reorganizowaniu powinno być wprowadzenie nast. procedury: „Kandydata (kę) na członka przyjmować za zgłoszeniem pisemnym — na pewien okres próby. Zostaje on uroczystie przyjęty w dniu „Święta Młodzieży”, składając przyrzeczenie na sztandar; abonuje „Przyjaciela Młodzieży”, płacąc taką składkę, która może pokryć kosztą prenumeraty”.

Konieczności zaprowadzenia takiej procedury nie potrzebuję chyba udowadniać.

W ten sposób należy organizować i nowe jednostki.

V. Jednym z pierwszych usiłowań każdego S. M. P. powinno być: posiadanie własnego aparatu projekcyjnego.

Zdobycie tego najlepszego narzędzia atrakcyjno - wychowawczego powinno być pierwszym celem — nawet od sztandaru. —

wykłady przy pomocy tego narzędzia są o całe niebo ciekawsze, nie mówiąc już o wpływie wychowawczo-oświatowym. Aparat ten mogą Stow. same sobie zbudować kosztem 80 zł.

Wykłady powinny być ujęte systematycznie (najlepiej z przeżroczami). W okresie poorganiz. wzgl. poreorg. — kłaść nacisk na wykłady organizacyjno - uświadamiające.

VI. Dalszym przedmiotem pracy powinno być „ognisko”. Przy należytej propagandzie znajdzie się obywatel, który — bezinteresownie, lub za niskim wynagrodzeniem — odda do dyspozycji „Ogniska” jakąś ubikację. —

VII. **Wreszcie kwestja najważniejsza: jak zdobyć fundusze?**

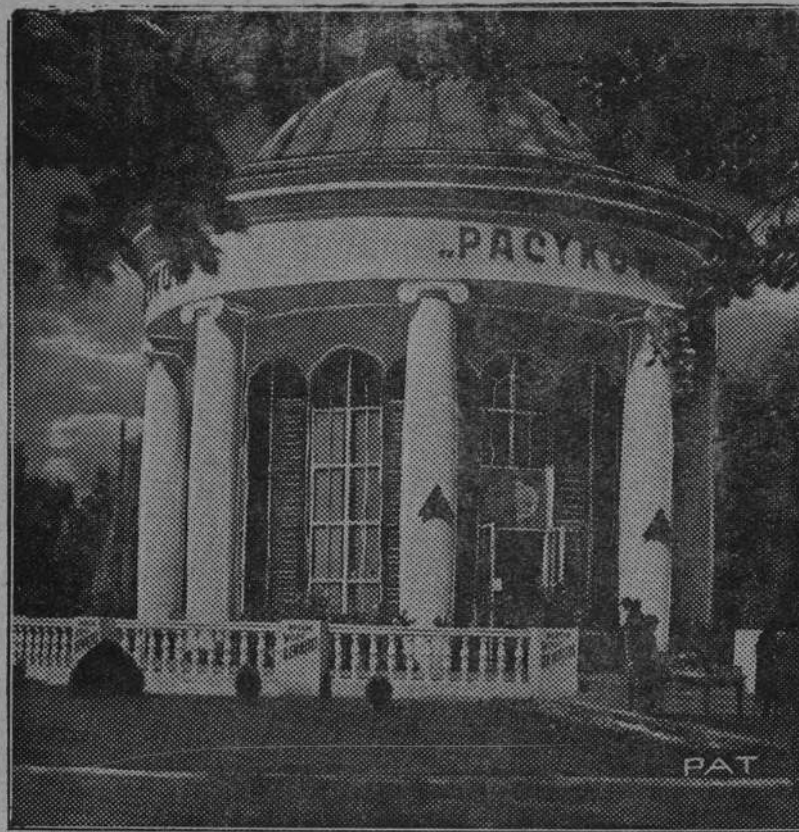
Zwykłym sposobem jest: wyuczyć pewnej sztuczki i objechać z nią okoliczne miejscowości. Niestety, dziś nie wszędzie teatry mają powodzenie. — Zaś natrętna żebraniarza... zniechęca obywatelstwo do organizacji.

Ja podaję narazie jedną myśl, wziętą

z własnego doświadczenia — mianowicie: **wykorzystać miejscowe zwyczaje ludowe**, jak nap.: 1) „gwiazdory”, 2) „kolendy”, 3) „obchodzenie z niedźwiedziem”, 4) „wypędzanie zimy”, 5) „dyngus”, 6) **dożynki** i t. p. Niech drухowie — druchny wyuczą się jakiegoś porządnego kawału, stosownego do danego zwyczaju i w odpowiednim czasie chodzą po domach i improwizują — prosząc na swój sposób o datki na cele stowarzyszenia. Ażeby jednak nie było nadużyć, trzeba koniecznie ująć całą akcję w odpowiedni system i — kierownictwo. Jest tu szerokie pole do pomysłowości.

VIII. A teraz pytanie: dlaczego ja sam nie zastosuję tego programu w miejscowym stowarzyszeniu? — Odpowiedź: gdybym ja był na miejscu jakiegoś patrona, lub innego działacza; gdyby stowarzyszenie odemnie zależało, wtedy wiedziałbym co robić — lecz dziś muszę się organizacji jedynie do podsunięcia myśli przyczynić — które niestety, nie są argumentem. —

drh. Franciszek Glaza.



Z OSTATNICH TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE.
Efektowny pawilon wytwórni ceramicznej „Pacyków”.



O BOWIĄZKIEM WINNO BYĆ

JEDNANIE NAM NOWYCH ABONENTÓW.